

Sygnatura akt III C 659/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

S., dnia 16 grudnia 2016 r.

Sąd Rejonowy Szczecin-Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie III Wydział Cywilny w następującym składzie:

Przewodniczący:SSR Joanna Suhecka

Protokolant:sekretarz sądowy Joanna Schultz

po rozpoznaniu w dniu 5 grudnia 2016 r. w Szczecinie

na rozprawie sprawy z powództwa Z. R.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.

- o zapłatę

I. zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powoda Z. R. kwotę 6100 zł (sześć tysięcy sto złotych) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 17 listopada 2012r.

II. oddala powództwo w pozostałym zakresie;

III. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 250 zł (dwieście pięćdziesiąt złotych) tytułem kosztów procesu.

Sygn. akt III C 659/16

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 16 grudnia 2016r. wydanego w postępowaniu zwykłym

Powód Z. R. wniósł o zasądzenie od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. kwoty 6100 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 15 listopada 2012r. oraz kosztów procesu.

Powyższej kwoty powód dochodził tytułem odszkodowania za szkodę powstałą w wyniku kolizji spowodowanej przez K. K. (1) w dniu 14 października 2012r., jako ubezpieczyciela pojazdu prowadzonego przez sprawcę. Wskazał, że w wyniku tej kolizji uszkodzeniu uległ należący do niego motor. W toku postępowania likwidacyjnego pozwany ustalił wysokość szkody na kwotę 6100 zł, lecz odmówił wypłaty odszkodowania podnosząc, że nie wystąpiła sytuacja warunkująca jego odpowiedzialność.

Nakazem zapłaty z dnia 27 października 2015r. orzeczono zgodnie z żądaniem pozwu.

Pozwany złożył sprzeciw zaskarżając nakaz w całości.

W uzasadnieniu swojego stanowisko pozwany podniósł, że w wyniku analizy materiałów zgromadzonych w toku postępowania likwidacyjnego należało dojść do wniosku, że nieprawdopodobnym jest zaistnienie szkody w sposób opisany przez powoda. W zgłoszeniu szkody wskazano, że doszło do czołowego zderzenia motoru z samochodem prowadzonym przez sprawcę. Sprawca w nadesłanym opisie podał, że kierowca motoru upadł, a samochód najechał na motor. Kierujący motorem w mailowym opisie podaje, że motor szorował po jezdni po przewróceniu. Na zdjęciach z oględzin miejsca zdarzenia wykonanych 9 dni po zdarzeniu brak jest śladów tarcia. Nie zostało przedstawione oświadczenie sprawcy, złożone dopiero do pozwu. W toku postępowania próbowano wielokrotnie skontaktować się ze osobą kierującą motorem, lecz bezskutecznie. W konsekwencji pozwany podtrzymał odmowę wypłaty odszkodowania

stwierdzając, że nie zostało bezspornie udowodnione, iż rzekomy sprawca kolizji ponosi odpowiedzialność za zdarzenie i jest zobowiązany do naprawienia szkody.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 14 października 2012 r. w miejscowości B. miała miejsce kolizja drogowa pomiędzy M. O. prowadzącym motocykl marki T. o nr rej. (...), będący własnością powoda Z. R., a K. K. (2) prowadzącym samochód marki C. (...) o nr rej. (...). K. K. (2) wyjeżdżał z drogi podporządkowanej z zamiarem skręcenia w lewo. Droga z pierwszeństwem przejazdu biegła w tym miejscu łukiem, zaś ułożenie dróg względem siebie nie było prostopadłe. Między jezdnią, na której poruszał się samochód a częścią jezdni, po której jechał motocykl, był kąt rozwarty. K. K. (2) dojeżdżając do drogi z pierwszeństwem przejazdu nie zachował dostatecznej ostrożności, zaniechał należytej obserwacji jezdni i bez upewnienia się, czy zachodzi potrzeba przepuszczenia pojazdów wjechał na pas, na którym poruszał się motocykl prowadzony przez M. O.. Kierowca samochodu nie zauważył nadjeżdżającego motocyklisty. M. O., kiedy spostrzegł wjeżdżający na drogę samochód podjął instynktownie manewry obronne, rozpoczął hamowanie, co spowodowało uślizg pojazdu i jego przechylenie na lewą stronę. Motocyklista skierował ciało w kierunku nawierzchni jezdni oraz wypiął się z motoru. Pojazd sunąc po nawierzchni zderzył się z nadjeżdżającym samochodem, tak iż częściowo znalazł się pod jego kołami. Samochód najechał przednim kołem na przednie koło motoru, po czym zatrzymał się. W momencie zderzenia pojazdy znajdowały się na pasie, na którym uprzednio prawidłowo poruszał się motocyklista.

Kierujący samochodem przyznał, że w całości ponosi winę za zdarzenie, prosił motocyklistę o niewzywanie policji, a po uzyskaniu zgody sporządził oświadczenie, w którym opisał zdarzenie, podpisał oświadczenie i wręczył M. O..

dowód:

- zeznania świadka K. K. oraz szkic sporządzony przez niego na rozprawie k. 148-149, 145a
- zeznania świadka M. O. oraz szkic sporządzony przez niego na rozprawie k. 212-213, 210.
- oświadczenie z dnia 14 października 2012r. k. 18, 144

W wyniku zderzenia motor został istotnie uszkodzony. Uszkodzenia obejmowały głównie przednią część, w tym widelec, koło, hamulce, kierownicę, lampę oraz lewy bok pojazdu, w tym obudowę silnika, siedzenie, lampę.

W dniu 18 października 2012r. szkoda została zgłoszona przez powoda ubezpieczycielowi (...) S.A. w W.. W opisie zdarzenia powód podał, że sprawca pojazdu wymusił pierwszeństwo, a zderzenie pojazdów było czołowe.

Na wniosek ubezpieczyciela K. K. (2) sporządził w dniu 22 października 2012r. oświadczenie o okolicznościach kolizji, w którym podał, że wyjeżdżał z drogi podporządkowanej, nie zauważył poruszającego się po niej motoru i wymusił pierwszeństwo w wyniku czego kierowca motoru upadł, a samochód najechał na motor.

dowód:

- protokół oględzin pojazdu k. 105-106
- zgłoszenie szkody komunikacyjnej k. 102-103,
- oświadczenie k. 104;
- wniosek o rozliczenie szkody komunikacyjnej k. 104v;
- oświadczenie o okolicznościach kolizji k. 108

Ubezpieczyciel wyceną z dnia 15 listopada 2012r. ustalił, iż wartość uszkodzonego motocykla, przed szkodą, wynosiła 8000 zł, koszt jego naprawy nie mniej niż 13.92,24 zł, a wartość wraku pojazdu – 1900 zł. W konsekwencji szkoda została zakwalifikowana jako szkoda całkowita a jej wysokość określona na kwotę 6100 zł.

dowód:

- wycena szkody k. 20-24

W korespondencji mailowej z dnia 12 grudnia 2012r. ubezpieczyciel zwracał się do poszkodowanego o przesłanie opisu zdarzenia wraz ze szkicem. W dniu 17 grudnia 2012r. udzielono odpowiedzi, że szkic i opis zdarzenia zostały złożone 2 miesiące wcześniej. Ubezpieczyciel skierował do poszkodowanego wniosek o podanie aktualnego numeru telefonu do kierującego motorem z uwagi na nieskuteczne próby kontaktu z nim, na co nie uzyskał odpowiedzi.

W dniu 21 grudnia 2012r. został sporządzony raport operacyjno-dochodzeniowy, w którym ubezpieczyciel stwierdził, że w materiałach szkody występują niekonsekwencje w opisie zdarzenia. W zgłoszeniu szkody podano, że doszło do czołowego zderzenia motocykla z C.. Sprawca w opisie podał, że kierowca motu upadł a on najechał na motocykl. Kierujący motocyklem w mailowym opisie wskazał, że motocykl szorował po jezdni po przewróceniu się, zaś na zdjęciach z oględzin miejsca zdarzenia wykonanych 9 dni po zdarzeniu brak jest śladów tarcia i żłobienia. W konsekwencji stwierdzono, że zdarzenie nosi znamiona fraudu, a szkoda powstała w innych okolicznościach niż wskazane w zgłoszeniu szkody.

Decyzją z dnia 21 grudnia 2012r. ubezpieczyciel odmówił wypłaty odszkodowania stwierdzając, że do uszkodzenia motoru nie doszło w okolicznościach podanych w zgłoszeniu szkody.

dowód:

- korespondencja mailowa k. 26,

- raport zespołu operacyjno-dochodzeniowego k. 107

- decyzja z dnia 21 grudnia 2012r. k. 37

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo okazało się niemal w całości zasadne.

Spór w niniejszej sprawie sprowadzał się do rozstrzygnięcia, czy pozwany podnosi odpowiedzialność za szkodę zgłoszoną przez powoda polegającą na zniszczeniu jego pojazdu w postaci motocykla marki T. o nr rej. (...). Zdaniem pozwanego powód nie wykazał, aby do uszkodzenia tego pojazdu doszło w wyniku działania sprawcy, za którego pozwany jest odpowiedzialny w ramach zawartej umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych. Kwestią bezsporną była natomiast sama wysokość szkody, która została ustalona przez pozwanego w toku prowadzonego przez niego postępowania likwidacyjnego, a następnie zgłoszona w niniejszym postępowaniu.

W przypadku zderzenia się dwóch pojazdów mechanicznych sprawca szkody ponosi za nią odpowiedzialność na zasadach ogólnych tj. na podstawie art. 415 k.c., o czym stanowi art. 436 § 2 k.c.

Zasady odpowiedzialności ubezpieczyciela z tytułu umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych uregulowane zostały w ustawie z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2013 r. poz. 392 ze zm., dalej jako „ustawa o ubezpieczeniach”). Zgodnie z art. 4 tejsze ustawy, ubezpieczeniem obowiązkowym jest m. in. ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów. W obowiązkowych ubezpieczeniach odpowiedzialności cywilnej

odszkodowanie wypłaca się w granicach odpowiedzialności cywilnej podmiotów objętych ubezpieczeniem, nie wyżej jednak niż do wysokości sumy gwarancyjnej ustalonej w umowie (art. 13 ust. 2 ustawy o ubezpieczeniach). Stosownie do art. 22 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach do umów ubezpieczenia obowiązkowego, w sprawach nieuregulowanych w ustawie, stosuje się przepisy Kodeksu cywilnego.

Zgodnie z art. 822 § 1 k.c. przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela (art. 822 § 4 k.c.).

Stosownie do art. 363 § 1 k.c. naprawienie szkody może polegać albo na restytucji naturalnej, albo na zapłacie odszkodowania pieniężnego. Zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania, z którego wynikła szkoda (art. 361 § 1 k.c.). W myśl obowiązującej w prawie cywilnym zasady pełnego odszkodowania, którą wyraża art. 361 § 2 k.c., naprawienie szkody ma zapewnić całkowitą kompensatę doznanego przez poszkodowanego uszczerbku. Nie może ono jednak przewyższać faktycznie poniesionej przez poszkodowanego szkody.

Dokonując ustaleń faktycznych skutkujących przyjęciem, iż szkoda zgłoszona przez powoda powstała w okolicznościach, za których odpowiedzialność ponosi pozwany w ramach umowy ubezpieczenia OC obejmującej szkody związane z ruchem pojazdu marki C. (...) o nr rej. (...), Sąd oparł się na zgromadzonym w sprawie materiale w postaci oświadczenia sprawcy z dnia 14 października 2012r., opisach zdarzenia przedstawionych w toku postępowania likwidacyjnego oraz dowodach osobowych przeprowadzonych na rozprawie. Zdaniem Sądu w powyższych dowodach nie zaistniały sprzeczności, które należałyby poddać w uzasadnioną wątpliwość tezę, że do zdarzenia doszło w wyniku braku ustąpienia pierwszeństwa przez kierującego samochodem C.. W sprawie zostali przesłuchani uczestnicy kolizji, którzy w swoim zeznaniach w sposób kategoryczny, jednoznaczny i spójny opisali sytuację poprzedzającą moment zderzenia pojazdów. Obaj wskazali, że kierujący samochodem C. wyjeżdżając z drogi podporządkowanej nie zachował się w sposób odpowiedni do zasad ruchu drogowego, nie dochował należytej ostrożności i w konsekwencji zajechał drogę posiadającemu pierwszeństwo przejazdu kierowcy motocykla. To zachowanie wymusiło na kierującym motocyklem podjęcie nagłych manewrów obronnych, które doprowadziły do upadku motocykla i jego zderzenia z samochodem. K. K. (2) nie był w stanie opisać, jak zachowywał się motocyklista i motor przed zdarzeniem, co jest uzasadnione tym, iż nie zauważył on w ogóle nadjeżdżającego pojazdu. Natomiast M. O. opisał tę część zdarzenia w sposób logiczny i przekonujący. Jeśli chodzi o sposób zderzenia i ułożenie wobec siebie pojazdów uczestniczących w kolizji, to usprawiedliwione jest, że z uwagi na upływ czasu sprawca kolizji nie pamiętał już szczegółów w tym zakresie. Istotne jest jednak, że obaj świadkowie sporządzili zbliżony do siebie szkic zdarzenia i zgodnie podali, że motocykl wsunął się pod przednią część samochodu. Szkice te oraz opis w powyższym zakresie jest zgodny zarówno w mailowym opisie zdarzenia przedstawionym przez M. O., na który powoływał się pozwany, jak również z treścią oświadczenia sprawcy z dnia 14 października 2012r. i jego oświadczeniem złożonym w toku postępowania likwidacyjnego w dniu 22 października 2012r. Sąd miał na względzie, że występują pewne drobne różnice między tymi materiałami, w szczególności ze szkicu ujętego w oświadczeniu z dnia 22 października 2012r. można by wnosić, że doszło do uderzenia motoru w bok samochodu, jednakże zdaniem Sądu w kontekście pozostałych wskazywanych dowodów, uznać należy, że taki sposób przedstawienia pojazdów jest wynikiem braku predyspozycji lub umiejętności w precyzyjnym sporządzeniu szkicu sytuacyjnego, tym bardziej, że w tym samym oświadczeniu sprawca kolizji wprost podaje, że samochód najechał na motocykl. Sąd miał również na uwadze, że w zgłoszeniu szkody powód podał, iż zderzenie było czołowe. Wskazać jednak należy, że powód nie był uczestnikiem zdarzenia co mogło nastęrczać trudności we właściwym podaniu opisu zdarzenia, a nadto takie określenie rodzaju zderzenia mogło być konsekwencją tego, że motor w wyniku zderzenia znalazł się z przodu samochodu (jak opisują uczestnicy zdarzenia, wsunął się pod samochód). W żadnym z opisów pochodzących od uczestników zdarzenia, czy to złożonych po kolizji, w toku postępowania likwidacyjnego, czy przed sądem, nie występują informacje o tym, że pojazdy uczestniczące w zdarzeniu mogły znajdować się względem siebie w pozycji czołowej, a wyłącznie takie, z których wynika, że samochód uderzył w

motor przednią częścią. Świadek K. K. (4) w trakcie zeznań pokazał, że do zetknięcia się pojazdów doszło pod kątem. On jednak, jak podał wcześniej, nie widział w ogóle nadjeżdżającego motocyklisty, zobaczył motor dopiero, gdy ten znalazł się pod kołami prowadzonego przez niego pojazdu oraz wiedział, że motor musiał nadjechać z lewej strony. Z kolei M. O. zeznał, że kierowca samochodu na tyle nieprawidłowo włączył się do ruchu na drodze z pierwszeństwem przejazdu, że znalazł się w położeniu czołowym względem motoru. Świadek ten składając zeznania, mimo upływu czasu, dawał wyraz swojemu oburzeniu temu, w jak niewłaściwy sposób kierowca C. wprowadził samochód na drogę główną. Sąd po bezpośrednim zetknięciu się z tymi dowodami osobowymi nie znalazł podstaw do przyjęcia, iż są one niewiarygodne.

Analiza powyższych dowodów w ocenie Sądu nie uzasadnia hipotezy, że do zdarzenia doszło w innych okolicznościach, a w szczególności, iż za zderzenie pojazdów nie jest w całości odpowiedzialny kierujący samochodem C. K. K. (4). W sposób zdecydowany zeznał on, że w zaistniałej sytuacji motocyklista nie miał możliwości uniknięcia zderzenia. Brak możliwości precyzyjnego ustalenia, w jakiej konkretnie pozycji znajdowały się pojazdy przed i w momencie zderzenia oraz jak były ułożone po zakończeniu kolizji, nie można uznać za wystarczające dla podważenia wiarygodności omówionych powyżej dowodów. Zdaniem Sądu w toku postępowania likwidacyjnego i w postępowaniu sądowym nie zostały ujawnione takie okoliczności, które uzasadniałyby wnioski przeciwne. Przede wszystkim mocy dowodowej nie można przyznać dokumentowi pochodzącemu od ubezpieczyciela w postaci raportu zespołu operacyjno-dochodzeniowego i zawartych w nim wniosków. Stwierdzenie, iż na zdjęciach z oględzin miejsca zdarzenia wykonanych po 9 dniach od zdarzenia brak jest śladów złożenia i tarcia nie uprawnia do wnioskowania, że motocykl przed zderzeniem pojazdów nie przesunął się bokiem po jezdni ocierając o podłoże. Pozwany nie przedstawił tych zdjęć, nie można też ustalić, czy tylko zdjęcia nie zawierają obrazów świadczących o skutkach tarcia, czy w ogóle śladów takich nie było na miejscu zdarzenia. Zwraca również uwagę okoliczność, że zdjęcia miały zostać wykonane po upływie 9 dni od zdarzenia, co czyni prawdopodobnym, iż ślady mogły ulec zatarciu. Omawiany dokument ma co najwyżej charakter dokumentu prywatnego i stanowi dowód tego, że osoba, która go sporządziła złożyła oświadczenie o danej treści. Dokument nie zawiera podpisu co jest zapewne wynikiem tego, że dokumentacja wewnętrzna ubezpieczyciela sporządzana jest w formie elektronicznej.

Zdaniem Sądu skoro pozwany podnosił, że do szkody nie mogło dojść w okolicznościach stanowiących podstawę żądania, to zgodnie z art. 6 k.c. ciążył na nim obowiązek wykazania zasadności tego zarzutu. Pozwany winien zatem zgłosić dowód pozwalający na weryfikację, czy uszkodzenia motocyklu mogły powstać w sytuacji opisywanej przez uczestników zdarzenia, bądź czy zawarte w nich elementy wykluczają taki przebieg zdarzenia. Ustalenia tych okoliczności wymagało wiadomości specjalnych, tymczasem pozwany będąc reprezentowanym przez zawodowego pełnomocnika zaniechał adekwatnej do zakresu zarzutów inicjatywy dowodowej i tym samym nie podważył wiarygodności i mocy dowodowej materiału, na jakim Sąd oparł się dokonując ustaleń. Kierując się bowiem zasadami logiki i doświadczenia życiowego oraz po bezpośrednim zetknięciu się z dowodami, jak wyżej wskazano, Sąd nie znalazł podstaw do tego, aby odmówić przyznania wiarygodności i mocy dowodowej oświadczeniom sprawcy i uczestnika kolizji oraz ich zeznaniom. Ewentualne podważenie przedstawionej przez nich wersji wymagało skorzystania z wiadomości specjalnych, jednak z uwagi na brak inicjatywy dowodowej po stronie pozwanego postępowanie dowodowe w tym kierunku nie było prowadzone.

W konsekwencji powyższego Sąd przyjął, że pozwany jest obowiązany do pokrycia szkody, której wysokość w kwocie 6100 zł pozostawała poza sporem i należność tą zasądził w całości.

Podstawę prawną orzeczenia o odsetkach stanowił art. 481 § 1 k.c., zgodnie z którym jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Oznaczając datę początkową naliczania odsetek Sąd uwzględnił treść art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach, stosownie do którego zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. Zgłoszenie szkody nastąpiło w dniu 18 października 2012r., a zatem wskazany termin upłynął 17 października 2012r., z następnym dniem należy liczyć termin początkowy biegu odsetek. W wyroku omyłkowo wskazano 17 października 2012r. Co do pozostałej części żądanie z tytułu odsetek

zostało oddalone. Dodać należy, iż pozwany w wiadomościach mailowych z postępowania likwidacyjnego podnosił, że materiał wymaga uzupełnienia, jednakże nie zostało przez niego wykazane, iż w istocie występowały takie braki, które uniemożliwiały wydanie decyzji w ciągu 30 dni od zgłoszenia szkody. Wskazać bowiem należy, że pozwany dysponował zarówno oświadczeniem sprawcy szkody, jak i drugiego uczestnika kolizji, a mimo to występował o złożenie tych oświadczeń błędnie wskazując, że brak ich w materiale sprawy.

Zważywszy, że w dniu 1 stycznia 2016 r. weszła w życie ustawa z dnia 9 października 2015 r. o zmianie ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2015 r. poz. 1830), która znolizowała m. in. art. 481 § 2 k.c., Sąd od dochodzonych pozwem należności zasądził odsetki ustawowe za opóźnienie, gdyż z okoliczności faktycznych wprost wynikało, że tego rodzaju odsetek domagał się powód.

O kosztach postępowania na podstawie art. 98 § 1 i 2 k.p.c., przyjmując, że powód wygrał proces w całości, gdyż oddalenie powództwa dotyczyło tylko kilku dni roszczenia o odsetki.

Na koszty poniesione przez powoda składała się: uiszczona opłata od pozwu w kwocie 250 zł, wynagrodzenie pełnomocnika procesowego w wysokości 1200 zł, przy czym omyłkowo w punkcie III wyroku nie zostały uwzględnione koszty działania pełnomocnika.